

HELENA SŁOTWIŃSKA

## SPRAWOWANIE EUCHARYSTII W ODBIORZE ŚWIECKICH UCZESTNIKÓW LITURGII

Zawarte w niniejszym artykule uwagi na temat sprawowania Eucharystii, formułowane przez świeckiego uczestnika tej Najświętszej Czynności, za punkt wyjścia mają fundamentalne stwierdzenia dotyczące natury liturgii, wypracowane przez Sobór Watykański II i dokumenty Kościoła współczesnego. Tylko poprzez wierność tym fundamentalnym prawidłom można należycie, czyli poprawnie i godnie, sprawować Eucharystię.

### 1. NATURA LITURGII

Definicja liturgii wypracowana przez Sobór Watykański II mówi, że liturgia jest wykonywaniem „kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa; w niej przez znaki widzialne wyraża się, i w sposób właściwy poszczególnym znakom urzeczywistnia uświęcenie człowieka, a mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swoimi członkami, wykonuje całkowity kult publiczny. Dlatego każdy obchód liturgiczny, jako dzieło Chrystusa-Kapłana i Jego Ciała, czyli Kościoła, jest czynnością w najwyższym stopniu świętą, a żadna inna czynność Kościoła nie dorównuje jej skuteczności z tego samego tytułu i w tym samym stopniu” (KL 7; por. KKK 1070). Biorąc pod uwagę tę definicję liturgii i wiele innych wypowiedzi zawartych w Konstytucji o liturgii, jak i w posoborowym nauczaniu Kościoła, a podsumowanych w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, możemy sformułować cały szereg istotnych stwierdzeń dotyczących natury liturgii, a mianowicie: że liturgia jest wykonywaniem kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa; że ta aktualizacja kapłaństwa

Chrystusowego polega w swej istocie na uobecnieniu misterium paschalnego, co dokonuje się przez znaki widzialne; że przez to uobecnienie misterium paschalnego dokonuje się uświęcenie człowieka i uwielbienie Boga, mające charakter dialogu; że uwielbienie Boga przez czynności liturgiczne sprawowane tutaj, na ziemi jest już zapoczątkowaniem liturgii niebiańskiej i uczestnictwem w niej; że Podmiotem liturgii, czyli głównym jej Liturgiem, jest Jezus Chrystus i Jego mistyczne Ciało – Kościół.

Zawarte w Konstytucji *Sacrosanctum Concilium* stwierdzenie, że liturgia jest wykonywaniem kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa, wzięto z encykliki Piusa XII *Mediator Dei* (1947 r.), ale w obecnym nauczaniu Kościoła zostało ono wzbogacone. Z encykliki *Mediator Dei* zdaje się wynikać, że główną funkcją Chrystusa-kapłana jest składanie ofiary eucharystycznej i sprawowanie innych sakramentów. Natomiast teologia oparta na dokumentach soborowych akcentuje w kapłaństwie Chrystusa także funkcję profetyczną – przepowiadanie Ewangelii. Co więcej, Sobór stawia głoszenie Ewangelii przez Jezusa, a także przez uczestniczących w Jego misji kapłanów na pierwszym miejscu. Encyklika *Mediator Dei* wyraźnie eksponuje w kapłańskim życiu i działaniu Chrystusa Jego Ofiarę krzyżową. W dokumentach Soboru Watykańskiego II myśl ta jest wzbogacona. Podkreśla się mianowicie, że kapłaństwo Chrystusa osiąga swój szczyt w misterium paschalnym, to znaczy nie tylko w Jego śmierci krzyżowej, ale i w zmartwychwstaniu i we wniebowstąpieniu (por. KL 5). Encyklika *Mediator Dei* kontynuację kapłaństwa Chrystusa widzi przede wszystkim w kapłaństwie hierarchicznym, urzędowym (MD 46-47). W nauczaniu Vaticanum II zaś jako pierwsze i podstawowe ukazuje się kapłaństwo wiernych, kapłaństwo wszystkich ochrzczonych i należących do Kościoła. Kapłaństwo hierarchiczne natomiast zakłada kapłaństwo wiernych i z niego się niejako wyłania.

Rozwijając temat poprzedni, a mianowicie, że liturgia jest wykonywaniem kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa, należy zapytać o podmiot liturgii, o jej Sprawcę, o zasadniczego Liturga. Odpowiedź znajdujemy w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, gdzie zapisano: „Liturgia jest «czynnością» całego Chrystusa (*Christus totus*). Ci, którzy obecnie ją celebrują – poprzez znaki, którymi się posługują – uczestniczą już w liturgii niebieskiej, gdzie celebracja w całej pełni jest komunią i świętem” (KKK 1136).

Jezus Chrystus zatem jest głównym Sprawcą liturgii, będąc „Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi” (1 Tym 2,5) i „Arcykapłanem Nowego Przymierza” (Hbr 8, 1-2). Chrystus uwielbiony (*Kyrios – Pan*), zasiadający po prawicy Bożej, wykonując swoją kapłańską funkcję w liturgii, jest w niej obecny w różny sposób.

Jest obecny jako żywy znak Boga, dany przez Ojca. „Jest obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1, 15). Konstytucja o liturgii (KL 7; por. KKK 1088) uczy, że „Chrystus jest obecny zawsze w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy świętej, czy to w osobie odprawiającego, gdyż «Ten sam, który kiedyś ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów», czy też zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi. Obecny jest mocą swoją w sakramentach tak, że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci. Jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi. Jest obecny wreszcie, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: «Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i Ja jestem pośród nich» (Mt 18,20)” Encyklika *Mysterium fidei* przypomina, że Chrystus jest obecny jeszcze w społeczności Kościoła pielgrzymującego do portu zbawienia, w Kościele czyniącym dzieła miłosierdzia, w Kościele nauczającym i wykonującym posługę kierowania. Należy jeszcze dodać, że obecność Chrystusa w czynnościach liturgicznych należy rozumieć jako aktualną i realną.

W liturgii, „w tak wielkim dziele, przez które Bóg otrzymuje doskonałą chwałę, a ludzie uświęcenie, Chrystus zawsze przyłącza do siebie Kościół, swoją Oblubienicę umiłowaną, która wzywa swego Pana i przez Niego oddaje cześć Ojcu wiecznemu” (KL 7; KKK 1089). Jezus Chrystus zatem nigdy nie działa w liturgii sam, lecz w łączności ze swoją Oblubienicą – Kościołem. Podmiotem działań liturgicznych jest więc i Kościół-Ciało Chrystusa, zgromadzenie liturgiczne w całej swej strukturze hierarchicznej. I dlatego „czynności liturgiczne nie są czynnościami prywatnymi, lecz kultem Kościoła, będącego «sakramentem jedności», a Kościół to lud święty, zjednoczony i zorganizowany pod zwierzchnictwem biskupów. Dlatego czynności liturgiczne należą do całego Ciała Kościoła, uwidaczniają je i na nie oddziałują. Poszczególnych natomiast jego członków dosięgają w różny sposób, zależnie od stopnia święceń, urzędów i czynnego udziału” (KL 26). Chcąc być w zgodzie z tym określeniem Konstytucji o liturgii, należy stwierdzić, że cała wspólnota celebrowa liturgię, czyli całe Ciało Kościoła jest Celebransem poszczególnych czynności liturgicznych, a nie tylko kapłan: biskup lub prezbiter – przewodniczący (*praeses*) Zgromadzenia liturgicznego (por. KKK 1140; 1141). „W celebracji sakramentów całe zgromadzenie jest więc «liturgię», każdy według swojej funkcji, ale «w jedności Ducha», który działa we wszystkich” (KKK 1144).

Liturgia zatem nie jest czynnością prywatną. Nie może jej za taką uważać kapłan, który sprawuje liturgię nie tylko dla wiernych, ale przede wszystkim

razem z nimi. Również wiernym nie może być obojętne to, co czyni kapłan w ich imieniu, dla nich i z nimi. Liturgia jest sprawą całego Kościoła, całego ludu Bożego, a nie tylko hierarchii kościelnej. I cały lud Boży sprawujący liturgię jest za nią odpowiedzialny, za jej należyty przebieg i za korzyści płynące z niej dla poszczególnych wiernych. Stąd podział funkcji w zgromadzeniu liturgicznym i chętnie ich spełnianie przez wiernych, a równocześnie prawo wiernych świeckich do sprawowania liturgii Kościoła, a nie liturgii takiego czy innego prezbitera.

Kościół święty – Lud Boży jest podmiotem wszystkich czynności liturgicznych, w szczególności jednak ujawnia się to w sprawowaniu Ofiary eucharystycznej. „Czynności liturgiczne należą do całego Ciała Kościoła, uwidoczniają je i na nie oddziałują. Poszczególnych natomiast jego członków dosięgają w różny sposób, zależnie od stopnia święceń, urzędów i czynnego udziału” (KL 26).

Kościół uniwersalny, stanowiący podmiot czynności liturgicznych, przedstawia się nie jako wielkość abstrakcyjna i anonimowa, lecz jako konkretne zgromadzenie liturgiczne, sprawujące daną świętą czynność, w określonym miejscu.

Jezus Chrystus i Kościół działa w liturgii *in Spiritu Sancto* – w jedności Ducha Świętego, przez moc Ducha Świętego. Zesłanie Ducha Świętego inauguruje chrześcijańską liturgię. Zebrani, widząc dzieła Boże, zaczęli wychwalać Boga (Dz 10, 26). Duch Święty działał od początku stworzenia świata, działał nieustannie w całej historii zbawienia, szczególnie w odniesieniu do osoby Chrystusa (wcielenie, początek działalności publicznej, dokonanie ofiary krzyżowej, zmartwychwstanie). Działanie Ducha Świętego ujawniło się radykalnie w dniu Pięćdziesiątnicy. Gdy Jezus został uwielbiony, Duch Święty stał się źródłem życia dla Kościoła. Jezus pojednał świat z Ojcem, zapoczątkował czasy eschatyczne, a te są szczególną domeną Ducha Świętego i Jego obecności.

Duch Święty, który jest duszą Kościoła, nieustannie ożywia liturgię. Jest pierwszym jej animatorem. Gromadzi wierzących, konstituuje zgromadzenie liturgiczne, staje się w nim źródłem wewnętrznej komunii. Odgrywa rolę Mistagoga i Uświęciciela. Wszystkie dzieła liturgiczne dokonują się w mocy Ducha Świętego (KL 6). W liturgii jednak potrzebna jest współpraca Ducha Świętego i Kościoła. Szczególnym miejscem działania Ducha Świętego jest Eucharystia. Bez tego działania eucharystyczna anamneza byłaby zwykłym powtórzeniem psychologicznym czy zwykłym, chłodnym rytym. Duch Święty łączy dokonujące się na ołtarzu działanie z czynem Jezusa. Jest w pełni Duchem Zmartwychwstania i Pięćdziesiątnicy, dającym nowe życie całemu

stworzeniu i rozszerzającym radość zmartwychwstania na cały świat. Nie dziwi zatem fakt, że szczególnie w Eucharystii znajdujemy błaganie o przyjscie Ducha Świętego (por. KKK. 1104).

Duch Święty daje zadatek nowego, wiecznego życia. Antycypuje przyszłość i pozwala jej zakosztować; daje jej przedsmak, ale równocześnie wzywa do pokuty. Tak jak czasy Kościoła są czasami Ducha Świętego, tak liturgia, w której urzeczywistnia się dzieło zbawienia, jest miejscem, w którym rozkwita działalność Trzeciej Osoby Boskiej.

Oprócz wymienionych już racji, które bezwzględnie domagają się – zarówno od głównego celebransa jak i od celebrujących wiernych – sprawowania liturgii Kościoła, a nie czynności prywatnej, są jeszcze inne racje wynikające z definicji liturgii. Mówi ona dalej, że w liturgii uobecnia się Misterium Paschalne Jezusa Chrystusa, które jest objęte określonym przez Chrystusa i Kościół obrzędem.

Misterium Paschalne, tajemnica męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, stanowi samo centrum chrześcijaństwa. Treścią bowiem chrześcijaństwa nie jest doktryna moralna, naszpikowana przykazaniami, nakazami i regułami, ale radosna nowina o Chrystusie Ukrzyżowanym, który zmartwychwstał i żyje, przewyciężył potęgę grzechu i grozę umierania, a przez swoją śmierć i zmartwychwstanie, uTORował każdemu człowiekowi drogę do Boga, do wiecznego szczęścia. Takie podejście do swego chrześcijaństwa jest źródłem autentycznej radości. Bez prawdziwej radości paschalnej nie ma prawdziwej duchowości chrześcijańskiej, która ze swej istoty jest duchowością paschalną.

Prawda o Misterium Paschalnym Chrystusa jest prawdą o ostatecznym i definitywnym wejściu Boga w dzieje ludzkości, prawdą o Bożym tak w stosunku do ziemi i każdego człowieka (por. Rz 1, 16). Wyraża wiarę i ufność względem Boga, który dochowuje wierności człowiekowi, pomimo jego wiarołomstwa. I choć ludzkie dzieje będą nacechowane nadal tragizmem, rozdarzami i napięciami, a czasem jakimś nawet jaskrawym bezsenssem, to jednak dzięki Chrystusowej śmierci i zmartwychwstaniu, dzięki Jego misterium paschalnemu, ten tragizm ludzkich dziejów nie jest tragizmem beznadziejnym. Misterium paschalne jest mimo wszystko tajemnicą radosną, która jest błogosławieństwem dla każdego człowieka.

Z definicji liturgii wynika ponadto, że przez jej sprawowanie dokonuje się uświęcenie człowieka i uwielbienie Boga. Uświęcenie człowieka (linia zstępująca) i uwielbienie Boga (linia wstępująca) można dostrzec w każdej czynności liturgicznej. Można je wyodrębnić, ale nie należy ich rozdzielać,

gdyż stanowią one organiczną całość. Linia zstępująca przechodzi we wstępującą i na odwrót. Trzeba jednak zauważyć, że w poszczególnych czynnościach liturgicznych albo pierwszy, albo drugi aspekt jest bardziej uwydatniony. Najdoskonalszym uświęceniem człowieka przez słowo i sakrament, jak i najdoskonalszym uwielbieniem Boga Ojca, przez Chrystusa, w Nim i z Nim, jest sprawowanie Eucharystii.

Uświęcenie człowieka i uwielbienie Boga w liturgii dokonuje się w formie zbawczego dialogu, prowadzonego za pomocą świętych znaków. Jezus Chrystus, jako przedstawiciel i jedyny Pośrednik ludzkości, w jej imieniu nawiązał dialog z Bogiem Ojcem. Odtąd On Sam stał się jedyną Drogą do Ojca. Tylko przez Niego, z Nim i w Nim może człowiek rozmawiać z Bogiem, prowadzić dialog. A dzieje się to w Kościele, w liturgii, za pomocą różnych czynności liturgicznych i świętych znaków, określonych przez Chrystusa i Kościół.

Znaki liturgiczne, wskazując na jakąś rzeczywistość nadprzyrodzoną, mają bardzo bogaty zakres treści i spełniają cztery zasadnicze funkcje: przypominającą (rememoratywną), urzeczywistniającą (anamnetyczną), eschatyczną (prognostyczną) i zobowiązującą (obligatoryjną). Znaki najpierw przywołują na pamięć jakieś przeszłe wydarzenie zbawcze z historii (*signum rememorativum*). Przywołując jednak tamto wydarzenie z historii, uobecniają *hic et nunc*, tu i teraz, rzeczywistość zbawczą dokonaną przez Chrystusa. Wierni uczestniczący w tej uobecnionej rzeczywistości zbawczej mają już teraz swój realny udział w rzeczywistości eschatycznej, gdyż liturgia ziemską jest zapoczątkowaniem liturgii niebieskiej i uczestnictwem w niej. I wreszcie – konkretna czynność liturgiczna domaga się w sposób konieczny i zobowiązuje do przyjmowania pewnych postaw i kontynuacji jej w życiu codziennym.

Liturgia sprawowana tutaj, na ziemi, przez którą dokonuje się uświęcenie człowieka i uwielbienie Boga, jest już przedsmakiem i zapoczątkowaniem liturgii niebiańskiej, a nawet uczestnictwem w niej (por. KL 8; por. KK 50; KKK 1090; 1136). W liturgii daje się zaobserwować rys świętego napięcia między tym, co już jest, a całą pełnią tej rzeczywistości. Liturgia bowiem jest naprawdę uświęceniem człowieka, ale nie jest to uświęcenie ostateczne, raz na zawsze, gdyż ciągle pozostaje rzeczywistość grzechu, zdrady, niewierności. Skarb łaski Bożej nosimy „w glinianych naczyniach” (2 Kor 4, 7). Liturgia jest także uwielbieniem Boga, ale nie jest to jeszcze doskonałe uwielbienie, takie jak tamto w „niebieskim Jeruzalem” Trzeba jednak podkreślić, że liturgia ziemską, mimo swych ograniczeń i niedoskonałości, spowodowanych przez obecny w niej pierwiastek ludzki, jest prawdziwym uczestnictwem w liturgii niebiańskiej i rzeczywistym jej zapoczątkowaniem.

## 2. NIEDOSTATKI W SPRAWOWANIU EUCHARYSTII

Te podstawowe prawdy o liturgii, które odnoszą się w całości do Eucharystii, domagają się bezwzględnie, aby każda Msza święta była sprawowana zgodnie ze wskazaniem Kościoła, który – z ustanowienia Chrystusa – stoi na straży tego wszystkiego, co jest związane z tą Najświętszą Pamiątką, Ofiarą i Ucztą.

Stojąc po drugiej stronie ołtarza i ambony, czyli „twarzą” do głównego celebransa, łatwiej jest zauważyć różne braki i niedociągnięcia w sprawowaniu Eucharystii, które są pewną przeszkodą w poprawnym i pobożnym uczestnictwie w Niej całego Zgromadzenia liturgicznego.

Przeżywamy nie tak dawno Rok Eucharystii jest wołaniem przede wszystkim o poprawne sprawowanie Eucharystii przez głównego celebransa i – związane z nim – owocne uczestnictwo w niej przez wiernych.

Człowiek świecki, stojąc po drugiej stronie ołtarza i ambony, odczytuje najpierw pewne znaki i zauważa, że jedne są bardziej czytelne i wymowne, a drugie mniej. Dzieje się to przede wszystkim za sprawą prezbitera, który Eucharystii przewodniczy.

W poniższych uwagach świeckiego uczestnika liturgii zostaną wyakcentowane niektóre momenty czynności liturgicznych w tym celu, aby przede wszystkim unikać tego, co razi i irytuje. Wszystkim bowiem powinno chodzić o to, aby służba Boża sprawowana w ziemskich uwarunkowaniach była rzeczywiście antycypacją liturgii niebiańskiej, jak mówi o tym Konstytucja o liturgii i *Katechizm Kościoła Katolickiego* (nr 8; KK 50; KKK 1099; 1136).

### 2.1. BRAK CZYTELNOŚCI ZNAKÓW

2.1.1. Pierwszym znakiem osobowym w czasie sprawowania Eucharystii, jest Zgromadzenie eucharystyczne. Wiemy doskonale, że jako znak spełnia ono poczwórną funkcję:

- przypomina nam lud Boży Starego Testamentu wędrujący do Ziemi Obiecanej, a szczególnie zgromadzony pod górą Synaj;
- uobecnia lud Boży Nowego Przymierza, czyli Kościół Chrystusowy, wspólnotę wędrującą do Niebieskiego Jeruzalem;
- zapowiada społeczność zbawionych;
- zobowiązuje wszystkich ochrzczonych do uczestnictwa w tym zgromadzeniu, szczególnie w określone dni liturgiczne.

Zgromadzenie eucharystyczne, uobecniając Kościół Chrystusowy, jest jego epifanią, manifestacją, najbardziej czytelnym jego znakiem. Uobecniając

Kościół, równocześnie uczy o Kościele przynajmniej dwóch prawd, a mianowicie, że Kościół jest pośrednikiem zbawienia dla wszystkich ludów i narodów oraz że Kościół jest społecznością hierarchicznie uporządkowaną.

Konsekwentnie wobec tego pouczenia obowiązuje w Zgromadzeniu podział funkcji, to znaczy, że każdy, kto wszedł do tej społeczności, wykonuje to i tylko to, co do niego należy. Źle zatem odbierane jest takie Zgromadzenie, w którym prezbiter wykonuje wszystkie czynności: jest komentatorem, lektorem, kantorem, psalterzystą, a czasem nawet dyrygentem przy śpiewie pieśni, nie dopuszczając do tych funkcji ludzi świeckich, w przekonaniu, że on to zrobi najlepiej.

Pierwszym zatem postulatem jest konieczność kierowania się prawdą o hierarchiczności zgromadzenia eucharystycznego. Należy uszanować funkcje sprawowane przez ludzi świeckich, oczywiście po wcześniejszej ich formacji intelektualnej i duchowej oraz odpowiednim przygotowaniu „technicznym” do ich pełnienia.

Często się zdarza, że lektorzy mają problem z przeczytaniem tekstu, a słowo Boże, jeżeli ma być przyjęte i zaowocować, musi przede wszystkim dotrzeć do słuchaczy. Konieczną zatem rzeczą jest, oprócz przygotowania liturgicznego, także przygotowanie lektora pod względem płynności czytania, emisji głosu, dykcji.

Bardzo przykre jest, a zdarza się nader często, że lektorzy świeccy znacznie lepiej czytają teksty biblijne aniżeli na przykład alumni seminariów duchownych czy zakonnych. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że lektorzy świeccy na ogół przygotowują się do tej czynności, natomiast niektórzy alumni seminariów zachowują się jak „zawodowcy”, rutyniarze – podchodzą do ambonki bez przygotowania, co sprawia, że czytają fatalnie, a to jest ewidentnym znakiem lekceważenia ludzi obecnych na Eucharystii.

2.1.2. Oprócz Zgromadzenia eucharystycznego drugim znakiem osobowym jest prezbiter, który przewodniczy świętej czynności. Każde zgromadzenie, także Zgromadzenie eucharystyczne, ma swojego przewodniczącego. Przewodniczącym Zgromadzenia liturgicznego jest prezbiter, który tę funkcję wykonuje nie na mocy wyboru spośród innych uczestników, ale na mocy sakramentu święceń. Obowiązkiem prezbitera jako przewodniczącego Zgromadzenia eucharystycznego jest kierowanie świętą czynnością zgodnie z normami ustalonymi przez Kościół, który jest „właścicielem” liturgii.

Prezbiter jest nazywany *alter Christus* (drugi Chrystus), bo działa w osobie Chrystusa i Chrystusa reprezentuje wobec całego Zgromadzenia. Uczestnicy liturgii pragną zatem widzieć w prezbiterze Chrystusa. Wobec tego mu-



si on zarówno swoim zachowaniem przy ołtarzu, jak i na ambonie, swoim wyglądem i ubiorem w tym pomóc. Nie może być zatem roztrzepany, nie może „strzelać” oczami po całym kościele, denerwować się na ministrantów, rozmawiać z nimi, gdy lektor czyta Pismo święte, czy uszczypliwie komentować – słowem lub gestem – homilię głoszoną przez drugiego prezbitera (np. gesty zdziwienia, jakby chciał powiedzieć: „o czym on mówi”, lub gesty przytakiwania).

Człowieka z wyższym wykształceniem, szczególnie zaś prezbitera stojącego przy ołtarzu czy ambonie, obowiązuje także odpowiedni ubiór. Nie powinna mu zatem spod alby wystawać sutanna, a spod sutanny wysmarowane czy ubłocone dżinsy, czerwone skarpety i adidas.

## 2.2. SPRAWOWANIE „SWOJEJ LITURGII”, A NIE LITURGII KOŚCIOŁA

Prezbiter kieruje celebrowaną liturgią, ale nie jest jej właścicielem. Liturgia jest własnością Kościoła. Kościół ustala, jak liturgia powinna być sprawowana, wydając odpowiednie przepisy i ustalając normy postępowania. Uczestnicy liturgii stojący po drugiej stronie ołtarza, „twarzą do prezbitera”, chcą uczestniczyć w autentycznej liturgii Kościoła, a nie w liturgii, którą sobie wymyślił taki czy inny prezbiter. Bardzo ważna jest dla Zgromadzenia eucharystycznego wierność przepisom liturgicznym:

2.2.1. Obowiązuje przede wszystkim wierność odpowiednim tekstom liturgicznym. Tymczasem we Mszy świętej, na przykład po przygotowaniu darów ofiarnych, raz słyszy się: „Módlcie się, aby Bóg, Ojciec Wszechmogący przyjął naszą wspólną ofiarę”, innym razem: „[...] aby przyjął naszą i waszą ofiarę”, a jeszcze innym razem: „[...] aby przyjął moją i waszą ofiarę” Ludzie świeccy, uformowani liturgicznie, zdają sobie sprawę, że chociaż, będąc na Mszy świętej, składają Bogu Ojcu w ofierze Ciało i Krew Chrystusa „nie tylko przez ręce kapłana, ale także razem z nim”, to jednak inaczej tę jedyną Ofiarę i Najświętszą Ofiarę składa kapłan na mocy przyjętego sakramentu święceń, a inaczej świeccy, uczestniczący w kapłaństwie powszechnym. Dlatego właściwa jest prośba kapłana, aby Bóg przyjął „moją i waszą ofiarę” Dotyczy to również koncelebracji eucharystycznej, bo wówczas także jest jeden przewodniczący liturgii eucharystycznej.

2.2.2. Oprócz wierności tekstom liturgicznym, ważna jest także wierność odpowiednim gestom wykonywanym przez prezbitera.

– Może dla kogoś, kto jest „ślepy na znaki”, jest to drobiazg, ale dla tych, którzy chcą wielbić Boga nie tylko słowami, ale także swoim ciałem, jest rzeczą ważną stosowanie w odpowiednich miejscach skłonów głowy

czy skłonów ciała. Te pierwsze powinny być przy wymawianiu łącznie imion Trójcy Świętej, imienia Jezus, imienia Maryja i imienia świętego (lub błogosławionego), którego czcimy w danym dniu. Tymczasem ten gest jest najczęściej zaniedbywany. A przecież jego wymowa jest bardzo piękna i pobudzająca do refleksji. Skłon przy wymawianiu Najświętszych czy świętych Imion to uniżenie się przed Bogiem, Maryją czy przed Świętym, a więc przed prawdziwymi wartościami, jest równocześnie wezwaniem, aby nie uniażać się przed pseudowartościami, które degradują człowieka (np. nieodpowiednia rozrywka, alkohol, narkotyki). Podobną wymowę ma skłon ciała np. przed ołtarzem, który symbolizuje Chrystusa i Jego Najświętszą Ofiarę, złożoną na „ołtarzu krzyża”

– Rażący jest także gest niedbale rozłożonych rąk prezbitera. Poprawnie rozłożone ręce w czasie modlitw to najpierw wyraz własnej bezsilności i bezradności, ale przez fakt skierowania ich ku górze – prezbiter wyznaje, że pomoc dla niego i dla tych, za których się modli, może przyjść z góry, od Boga. On jeden może puste ludzkie ręce napełnić swoimi łaskami i dobrodziejstwami.

– Warto by również ujednolicić gest wyciągniętej ręki przy konsekracji, aby tym gestem, który na zewnątrz jest taki sam, podkreślić jedność kapłaństwa Chrystusowego, w którym poszczególni prezbiterzy uczestniczą.

### 2.3. PRZESZKADZANIE WIERNYM W CELEBROWANIU LITURGII EUCHARYSTYCZNEJ

Prezbiter, jako przewodniczący Zgromadzenia i główny celebrans, powinien umożliwić wszystkim wiernym, którzy są także celebransami – na mocy sakramentu chrztu i bierzmowania – celebrowanie liturgii eucharystycznej.

2.3.1. W czasie Mszy świętej są różne rodzaje modlitw. Są wśród nich także modlitwy w ciszy. Ważną zatem rzeczą jest, aby dać uczestnikom liturgii czas na pomodlenie się w ciszy.

– Najpierw wymagana jest cisza w akcie pokuty, po wezwaniu: „Uznajmy przed Bogiem, że jesteśmy grzeszni...” Wystarczy tylko odrobina refleksji, aby zrozumieć, jak bezsensowną jest rzeczą zaraz po wezwaniu do uznania swojej grzeszności odmawiać, bez momentu ciszy, Spowiedź powszechną „Spowiadam się Bogu Wszechmogącemu” czy inną formułę pokutną. Przecież potrzebny jest najpierw czas, abyśmy mogli pomyśleć o swojej grzeszności, uznać się za człowieka grzesznego. W przeciwnym wypadku będzie to jedynie mechaniczna recytacja.

– Podobnie po wezwaniu do modlitwy: „Módlmy się” powinna być chwila ciszy, a nie od razu „Wszchemogący Wieczny Boże...” Jeżeli nie będzie czasu na krótką refleksję na temat Bożej wszechmocy i Bożej dobroci oraz pośrednictwa Chrystusa w naszych modlitwach (modlitwa kończy się „przez Chrystusa Pana naszego”), a także na wspomnienie swojej intencji przyniesionej na Mszę świętą, to odmawiana przez prezbitera modlitwa będzie bardzo daleka od tych, którzy uczestniczą we Mszy świętej, od ich życia i nie umocni ich w wierze, nadziei i miłości. Czy wobec tego jest czymś poważnym wzywać uczestników Eucharystii do modlitwy, a równocześnie nie dawać im czasu na modlitwę?

– Prawdziwą rzadkością są w naszych kościołach momenty ciszy po przeczytanim słowie Bożym czy po wygłoszonej homilii. Są one bardzo potrzebne dla refleksji nad tym, jak wezwanie skierowane do Zgromadzenia eucharystycznego należy wprowadzać w swoje życie (te momenty ciszy pomagają w koncentracji; jak bardzo jej brakuje, widać najlepiej podczas kazań dialogowanych z dziećmi).

– Prawie powszechnie jest odbierana wiernym cisza na modlitwę przed Komunią świętą. Zaraz po skończonym śpiewie: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, obdarz nas pokojem” prezbiter mówi: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata” i zaprasza do Komunii. Bezpośrednio po skończeniu „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, obdarz nas pokojem” prezbiter powinien odmówić swoją modlitwę przed Komunią świętą (jest to jego osobiste bezpośrednie przygotowanie się do Komunii świętej), a dla wiernych będzie to czas, w którym mogą uświadomić sobie ten szczególny moment zaproszenia na ucztę przy stole Pana. Mogą przeżyć dwie prawdy, a mianowicie, że są zaproszeni na niezwykłą Uczę z Chrystusem oraz że żaden z nich nie jest godzien uczestnictwa w takiej Uczcie.

– Po skończeniu rozdawania Komunii świętej i po skończeniu pieśni na Komunię bardzo często nie ma ciszy dla uwielbienia Boga bądź oddzielnej pieśni dziękczynnej po Komunii świętej, lecz prezbiter od razu śpiewa Modlitwę po Komunii świętej.

2.3.2. Przykrą praktyką jest również zamykanie przed uczestnikami liturgii eucharystycznej skarbcza teologicznego Modlitw Eucharystycznych. Wystarczy zobaczyć księgę Mszału, by stwierdzić, jak bardzo jest „wysłuszony” na II Modlitwie Eucharystycznej, najkrótszej i „najuboższej” Całe bogactwo tematów teologicznych, zawartych w pozostałych modlitwach, jest ukrywane i niedostępne uczestniczącym we Mszy świętej.

## 2.4. NIEWŁAŚCIWE TRAKTOWANIE LITURGII SŁOWA BOŻEGO

Oddzielny problem stanowi homilijna posługa Bożego Słowa w czasie sprawowania Eucharystii.

2.4.1. Najpierw bardzo rażący jest brak proporcji czasowej między głoszoną homilią a celebrowaną Eucharystią. Dość często zdarza się, że prezbiter przedłuża nieprzygotowaną homilię, a następnie bardzo szybko recytuje II Modlitwę Eucharystyczną.

2.4.2. Razi również przewartościowanie wprowadzenia (komentarza) do Mszy świętej, które niekiedy czasowo dorównuje homilii, a także przegadane i długo trwające ogłoszenia. Niektórzy prezbiterzy, podając ogłoszenia, traktują wiernych jak bezmyślne istoty i powtarzają to samo po kilka razy. Dość często ogłoszenia kończą się jedynie jakąś informacją, bez słowa nadziei i zachęty do realizacji tego, co wynika z tekstów biblijnych czy mszalnych. Na przykład jako ostatnie ogłoszenie celebrans podaje: „Jutro będziemy robili drogę na cmentarz” i od razu udziela błogosławieństwa „Pan z wami”

2.4.3. Wielu prezbiterów czyta – i to po raz pierwszy na ambonie, bez przygotowania i bezdusznie – homilie ściągnięte z Internetu albo z jakiegoś czasopisma homiletycznego. Tekst, który jest tylko pomocą dla kaznodziei, nigdy nie zastąpi żywego słowa, wypowiedzianego od serca i z uwzględnieniem potrzeb duchowych słuchaczy. Z jeszcze większą bezdusnością są czytane listy pasterskie biskupów.

2.4.4. Niektórzy posługują się w homilii „żargonem teologicznym”, niezrozumiałym dla większości zgromadzonych wiernych. Nie można zakładać, że wszyscy wiedzą, czym immanencja różni się od transcendencji, sakrament od sakramentaliów, co to jest Misterium Paschalne, a nawet paschał.

2.4.5. Są i tacy, którzy opowiadania ewangeliczne przekładają na język młodzieżowy czy język ulicy. Jeden z kaznodziejów w czasie rekolekcji dla młodzieży, w usta Marty, która wyznała wiarę w moc Chrystusa, mówiąc: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł” (J 11, 21), włożył słowa: „Panie, gdybyś tu był, to mój brat by nie wykorkował”

2.4.6. Przykłady w kazaniu, jako forma zobrazowania jakiejś rzeczywistości, są jak najbardziej wskazane. Jednakże nie tylko do niczego dobrego nie pociągają, a nawet wprost śmieszą przykłady zmyślane albo „prehistoryczne” – z innej epoki, które nie mają nic wspólnego z naszym obecnym życiem. Podobnie jest, kiedy przytacza się przykłady

obiegowe, ciągle powtarzane (np. nawrócenie alkoholika). To samo dotyczy przykładów przesadnie budujących, gdyż od razu wywołują wrażenie nieautentycznych.

2.4.7 Niechętnie słucha się kazań politycznych, w których prezbiter popiera swoich kandydatów z określonych partii politycznych, a zwłaszcza gdy za tym idą jakieś określone korzyści materialne. Prezbiter nie może zamykać drzwi kościoła przed kimkolwiek. Kościół jest dla wszystkich wiernych, więc nie można faworyzować wybranej partii.

2.4.8. W końcu chyba tylko brakiem wiary można wytłumaczyć lekceważący stosunek prezbitera i ministrantów do ewangeliarza czy księgi czytań biblijnych. Nietrudno sobie wyobrazić, co przeżywa człowiek wierzący, gdy najpierw słyszy o obecności Chrystusa w słowie Bożym i widzi cały szereg znaków, które potwierdzają tę obecność, a mianowicie: uroczyste, procesyjne wnoszenie Ewangeliarza, okadzanie go przed przeczytaniem Ewangelii, ministrantów ze świecami stojących przy ambonie w czasie czytania Ewangelii, całowanie Księgi przez prezbitera po przeczytanej Ewangelii, a następnie ten sam prezbiter podaje Ewangeliarz ministrantowi, który rzuca go gdzieś w kąt. Zdarzają się nawet takie przypadki, że ministrant kładzie Księgę na stopniu i siada na niej, aby mu nie było zimno od marmuru.

### 3. DODATKOWE PRZYWARY, KTÓRE W ZŁYM ŚWIETLE STAWIAJĄ PREZBITERA JAKO PRZEWODNICZĄCEGO ZGROMADZENIA EUCHARYSTYCZNEGO

Oprócz tych spostrzeżeń związanych bezpośrednio ze sprawowaniem Eucharystii warto zwrócić jeszcze uwagę przynajmniej na trzy spotykane u niektórych prezbiterów przywary, które pośrednio również wpływają na negatywne ich postrzeganie jako przewodniczących Eucharystii. I tak:

3.1. Irytująca jest przyjmowana przez duchownych postawa pretensjonalna, roszczeniowa, zamiast postawy służebnej. Chrystus w Wieczerniku, zanim odprawił Mszę, umył nogi apostołom i powiedział: „Wy Mnie nazywacie «Nauczycielem» i «Panem» i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście nawzajem powinni sobie nogi umywać. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J 13, 13-15).

3.2. Ważna jest również punktualność. Przykro jest, gdy niemal z zasady prezbiter spóźnia się na Eucharystię. Coś takiego może incydentalnie się zdarzyć, ale kiedy staje się to normą, świadczy wyraźnie o braku szacunku dla zgromadzonych w Kościele wiernych. Kapłan również nie powinien przemilczać, a tym bardziej akceptować spóźniania się wiernych i od czasu do czasu warto im tę naganną praktykę wytknąć.

3.3. I wreszcie estetyka stroju kapłańskiego. W każdej prawie zakrystii jest lusterko i warto jest się sobie w nim przyjrzeć. Oczywiście estetyka obowiązuje nie tylko w Kościele, ale również i poza nim, ponieważ księdzem jest się wszędzie.

\*

Przyswojenie sobie tych podstawowych wiadomości o świętej liturgii oraz o udzielonych nam możliwościach uczestniczenia w niej, a także dostrzeżenie pewnych niedociągnięć w sprawowaniu Eucharystii każą nam ugiąć kolana przed Tym, który dał nam udział w kapłaństwie Swojego Syna, Jezusa Chrystusa Bogiem, przed Bogiem Ojcem – Źródłem i Celem całej liturgii Kościoła, i w uniesieniu serca, ze św. Pawłem, zawołać: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla Siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym” (Ef 1, 3-6; KKK 1077).

#### BIBLIOGRAFIA

- Czerwik S.: Pojęcie liturgii według dokumentów reformy soborowej i nowego *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. W: *Misterium liturgii w Katechizmie Kościoła Katolickiego*. Red. J. Kopeć, H. Sobeczko, R. Pierskała. Opole 1995 s. 19-33.
- Finke M.: Wpływ liturgii na chrześcijańską postawę moralną. „*Katecheta*” 9:1965 s. 115-122.
- Głowa W: *Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania*. Przemyśl 1999.
- Hajduk A.: *Katecheza i liturgia*. Kraków 1999.
- Kopeć J.: Liturgia źródłem i szczytem życia Kościoła. „*Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*” 48:2001 z. 8 s. 5-33.
- Krakowiak Cz.: *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym*. Lublin 2003.

Nadolski B.: Katecheza a liturgia Mszy św. „Katecheta” 12:1968 s. 71-73.

Szenk W Urzeczywistnianie się Kościoła w liturgii. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 34:1981 s. 6-13.

Świerzański W Różne rodzaje posługiwania, ale jeden Pan. Kraków 1984.

Zielasko R.: Wychowanie do czynnego uczestnictwa we Mszy św. „Katecheta” 11:1967 s. 256-263.

CELEBRATION OF THE EUCHARIST  
FROM THE POINT OF VIEW  
OF THE LAY PARTICIPANTS OF THE LITURGY

S u m m a r y

The paper opens with a brief presentation of the nature of the liturgy. At the backdrop of this introduction, some drawbacks of its celebration have been shown, including: unclear signs, celebrating “the whole liturgy” instead of the liturgy of the Church, disturbing the faithful in celebrating the Eucharist, and improper treatment of the liturgy of the Word of God. Eventually, the paper focuses on additional vices which present the main celebrant as the leader of the Eucharistic Congregation in a bad light.

*Translated by Jan Kłós*

**Słowa kluczowe:** Eucharystia, liturgia, osoba świecka, prezbiter, homilia, gesty, słowa.

**Key words:** the Eucharist, the liturgy, lay person, presbyter, homily, gestures, words.